

Chwała Zwyciężonym

1.8.2026 - | Instytut Pamięci Narodowej

1 sierpnia 2026 r. o 17.00 - symbolicznej godzinie wybuchu Powstania Warszawskiego - odbyły się uroczystości przy pomniku Gloria Victis na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Hołd Powstańcom oddali Prezydent RP Karol Nawrocki i zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Mateusz Szpytma.

Pomnik Gloria Victis, autorstwa Heleny Kłosowicz, został odsłonięty na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Powązkach 1 sierpnia 1946 roku. W czasach PRL Polacy gromadzili się wokół niego w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, gdy ówczesne władze nie pozwalały na oficjalne uroczystości.

W imieniu Instytutu Pamięci Narodowej kwiaty pod pomnikiem Gloria Victis, przypominającym o żołnierzach Armii Krajowej i mieszkańcach Warszawy poległych w czasie Powstania, złożył zastępca prezesa dr Mateusz Szpytma.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, reprezentanci środowisk kombatanckich, Wojska Polskiego, harcerze oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy stolicy. Wśród obecnych byli także ostatni żyjący uczestnicy powstańczych walk.

* * *

Włodzimierz Suleja: „Godzina W”. Walka

Godzina „W”, której początek dowództwo AK wyznaczyło na 1 sierpnia o godzinie 17.00, w istocie zaczęła się o kilka godzin wcześniej od pojedynczych starć, związanych z mobilizacją oddziałów powstańczych.

Najwcześniej, bo jeszcze przed godziną 14.00, strzelanina rozpoczęła się na Żoliborzu, kiedy to osłaniająca transport broni drużyna zmusiła do odwrotu niemiecki patrol. Rozwój wydarzeń w tej dzielnicy okazał się jednak z tego właśnie powodu znacznie mniej pomyślny, bowiem zaalarmowane pogotowie policyjne nie tylko zaskoczyło kilka koncentrujących się plutonów, ale – po obsadzeniu wiaduktu nad Dworcem Gdańskim i skrzyżowania głównych ulic – kompletnie zdeorganizowało mobilizację i w praktyce uniemożliwiło kontakt ze Śródmieściem.

W samym Śródmieściu na pół godziny przed terminem wybuchu powstania toczono już walki na placu Napoleona, placu Dąbrowskiego i ulicy Mazowieckiej. Co gorsza, o godzinie 16.00 na Woli przez czysty przypadek została zdekonspirowana siedziba Komendy Głównej AK (na jej miejsce postoju wyznaczono fabrykę Kamlera), co spowodowało, że w momencie rozpoczęcia walki była ona obleżona przez niemieckie oddziały i w praktyce odcięta od głównych sił powstańczych. Te zaś, z różnym skutkiem, starały się wykonywać przydzielone im zadania.

Natarcie, które przy olbrzymiej determinacji powstańców trwało do godzin rannych, niemal całkowicie zaskoczyło Niemców. Poszczególne oddziały usiłowały zdobyć i opanować kluczowe punkty miasta i utrzymać je do momentu spodziewanego wkroczenia do stolicy Armii Czerwonej. Niemal całkowicie udało się siłom powstańczym opanować Stare Miasto, Powiśle (zajęta została Elektrownia), w znacznym stopniu Śródmieście (Niemcy bronili się w gmachu Poczty Głównej, budynku Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, na Dworcu Głównym i w kompleksach budynków wokół Pawiaka oraz w rejonie pomiędzy placem Saskim a Teatralnym) i Wolę oraz Dolny Mokotów. Na Ochocie załamał się szturm na koszarzy policji niemieckiej przy pl. Narutowicza, natomiast

dowódca oddziałów żoliborskich zdecydował się na opuszczenie miasta i wymarsz w kierunku Puszczy Kampinoskiej. Na prawym brzegu Wisły znacznie słabiej uzbrojone oddziały powstańcze zdołały obsadzić Targówek i Bródno, zaatakowały kilka ważnych obiektów kontrolowanych przez Niemców (unieruchomiono przykładowo Dworzec Wileński), ale już 3 sierpnia zdemobilizowały się, rozpraszając się pośród ludności.

Po pierwszych dniach

Do 4 sierpnia sytuacja bojowa w gruncie rzeczy wyjaśniła się. Pierwszy powstańczy impet nie przyniósł zasadniczego rozstrzygnięcia. W niemieckich rękach pozostały dworce, lotnisko, budynki koszarowe i – pomimo kilkakrotnie podejmowanych wysiłków – mosty. A mimo to nastrój nie tylko żołnierzy, ale i ludności cywilnej polepszał się dosłownie z godziny na godzinę. Był to przecież czas – jak podkreślał to w swej odezwie „Bór” – gdy żołnierza armii konspiracyjnej poderwał „rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, z najeźdźcą niemieckim”, walki prowadzonej otwarcie po to,

„by Ojczyźnie przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski”.

Trudno się więc dziwić bezprzykładowemu męstwu młodych powstańców. Nie jest zaskoczeniem również masowy udział ludności cywilnej, i to bez względu na wiek czy płeć, w budowie barykad (pierwsze wzniesiono w nocy z 1 na 2 sierpnia), umocnień, w kopaniu rowów przeciwczołgowych, przebijaniu otworów w ścianach domów, zaopatrywaniu powstańców w prowiant, przekazywaniu informacji. Dowództwo powstańcze doskonale zdawało sobie jednak sprawę, że pobicie Niemców bez pomocy z zewnątrz jest niewykonalne. Stąd alarmująca depesza do Londynu. I wsłuchiwanie się w huk dział dobiegający zza Wisły. Tymczasem po 3 sierpnia ofensywa prowadzona przez Armię Czerwoną zamarła.

Czytaj artykuł Włodzimierza Sulei „Godzina W”. Walka na portalu przystanekhistoria.pl

Polecamy:

- Włodzimierz Suleja, Godzina „W”. Decyzja
- Ewa Wójcicka, Powstanie warszawskie zatrzymane w kadrze
- Artykuły o Powstaniu Warszawskim na portalu przystanekhistoria.pl
- Maria Zima-Marjańska, Ekspertyza w sprawie obozu przejściowego w Pruszkowie (Durchgangslager 121 Pruszków) i jego statusu
- Poezja pokolenia wojennego. Esej monograficzny. Seria: Literatura i Pamięć
- *Warszawa nie umiera nigdy Henryk Śmigacz – fotograf walczącej stolicy (1939, 1944)*
- Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych, Warszawa 2007
- Powstanie Warszawskie na portalu opowiedziane.ipn.gov.pl
- Wystawa: Powstanie Warszawskie 1944. Bitwa o Polskę

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/245779,Chwala-Zwyciezonym.html>